

PIOTR BLUMCZYŃSKI

Evangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna we Wrocławiu  
Uniwersytet Wrocławski

## PRZEKŁAD POPRAWNY POLITYCZNIE Zarys wpływów ideologicznych w wybranych współczesnych przekładach Nowego Testamentu na język angielski

### Wprowadzenie

Niedawne kontrowersje i spory dotyczące tekstu preambuły do konstytucji europejskiej na nowo przypomniły kwestię roli chrześcijaństwa w kształtowaniu kultury zachodniej. Wbrew opiniom, które ostatecznie przeważały w dyskusji politycznej (wykazującej *notabene* cechy polemiki silnie nacechowanej ideologicznie), trudno zaprzeczyć, że chrześcijaństwo do niedawna stanowiło, a w niektórych państwach europejskich nadal stanowi główny paradygmat interpretacyjny zjawisk kulturowych. Eliminując tło religijne nie sposób zrozumieć i należyście docenić architektury, malarstwa czy literatury świata zachodniego, zakładających szeroko rozumiany kontekst chrześcijański i funkcjonujących w jego obrębie. Odmowną rolę w kształtowaniu tego kontekstu odegrała niewątpliwie Biblia – *sacra scriptura* chrześcijan – a mówiąc ściślej, jej przekłady, które wniosły w poszczególne europejskie języki, a pośrednio w całą kulturę zachodnią, nowe pojęcia i wartości.

Dla przykładu przytoczyć można choćby obszerną idiomatykę biblijną obecną w wielu językach europejskich. O ile wyrażenia takie jak *nadstawić drugi policzek* czy *słowo ciałem się stało* kojarzone są powszechnie ze światopoglądem chrześcijańskim, a tym samym z biblijnym pochodzeniem, o tyle złożenia *sól ziemi*, *chleb powszedni*, *ziemia obiecana*, *listek figowy*, czy *apokaliptyczna wizja* tak bardzo przeniknęły do codziennego języka<sup>1</sup>, że ich biblijna geneza wydaje się znacznie mniej czytelna. W końcu również imiona Judasz, Goliat czy Matuzalem pisane małą literą mają współcześnie w języku polskim znaczenie czysto konotacyjne, definiowane tylko pośrednio przez odwołanie do biblijnych postaci. Niezależnie jednak od perspektywy synchronicznej, nie ulega wątpliwości, że *Pismo Święte* przez wieki odcisnęło swoje piętno na ówczesnej kulturze.

Warto przy tym zauważyć, że nie zawsze było to oddziaływanie jednokierunkowe. Znaczące oznaki wpływu kultury na tłumaczenie *Biblii* widoczne są już w starożytnych przekładach, w szczególności *Septuagincie* i *Wulgacie*, a później nasilają

<sup>1</sup> Wiele ciekawych przykładów podaje Stanisław Koziara w obszernej monografii pt. *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001.

się w okresie Reformacji<sup>2</sup> i Oświecenia<sup>3</sup>. Jednakże dopiero dwudzieste stulecie, a szczególnie jego druga połowa, uznawana za „złoty wiek” biblijnego przekładu, pozwala należycie ocenić skalę tego zjawiska. Stwierdzenie, że kontekst tłumaczenia – kulturowy, językowy, społeczny czy jakkolwiek inny – określa jego kształt, jest o tyle oczywiste, że dotyka istoty samego przekładu, który przecież polega na przeniesieniu pewnej treści wyrażonej w określonym kodzie na grunt innego kodu. W tym sensie wpływ otoczenia towarzyszy każdemu aktowi przekładu, a zatem i tłumaczenia *Biblii* zawsze odzwierciedlały określone uwarunkowania kontekstu, w którym i dla którego powstawały, jak również obranej teorii ekwiwalencji. Mimo to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że w ostatnich kilkunastu latach w sferze biblijnego przekładu zaszły wydarzenia zgoła bezprecedensowe.

Niezwykłość sytuacji, jaką napotykałyśmy w świecie anglojęzycznym u progu dwudziestego pierwszego stulecia, nie wynika jednakże z mnogości tłumaczeń *Pisma Świętego* na płaszczyźnie diachronicznej – wszak „każde pokolenie na nowo tłumaczy klasykę”<sup>4</sup> – lecz z powiązania dwóch obserwacji: (1) z reguły zapotrzebowanie na nowy przekład pojawia się wskutek wrażenia dezaktualizacji bądź innego rodzaju nieadekwatności istniejących tłumaczeń oraz (2) w latach 1950-2005 ukazało się co najmniej 70 nowych przekładów całości bądź części *Biblii* na język angielski (wg Marlowe; należy przy tym pamiętać, że omawia on tylko najbardziej znaczące przekłady, a tym samym rzeczywista liczba opublikowanych tłumaczeń jest znacznie większa<sup>5</sup>). Fakt synchronicznego współistnienia wielu nowych tłumaczeń w obrębie jednego pokolenia, lub co najwyżej dwóch, każe sądzić, że inicjatywa ich tworzenia zasilana była odczuciami nieadekwatności wykraczającej poza sferę czysto leksykalną bądź stylistyczną, bowiem pół wieku to zbyt krótko, aby mówić o fundamentalnych zmianach językowych uzasadniających konieczność tworzenia nowych przekładów. Co zatem – skoro nie tylko język i zachodzące w nim zmiany – stanowi przyczynę tak licznych ostatnio inicjatyw translatorskich w odniesieniu do *Pisma Świętego*? Aby udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi na to pytanie, należałoby przeprowadzić gruntowne badania nowych przekładów i kontekstów ich genezy. Ponieważ jednak taka kompleksowa analiza wykraczałaby poza skromne rozmiary i cele niniejszego artykułu, ograniczę się do omówienia przyczyn jednego tylko rodzaju, a mianowicie czynników o charakterze ideologicznym, wśród których można wyodrębnić dwie główne tendencje, zróżnicowane pod względem specyfiki i natężenia wyznawanej ideologii, przy czym „ideologię” plasuję ogólnie w wymiarze kulturowym i społeczno-politycznym, nie precyzując jej natury ani nie zawężając do poszczególnych dziedzin, w tym teologii.

<sup>2</sup> Np. tzw. *Biblia Genewska* z roku 1560 zawiera wiele polemicznych przypisów dotyczących kwestii doktrynalnych oraz politycznych.

<sup>3</sup> Np. *Biblia Tomasza Jeffersona* z roku 1816, stanowiąca *de facto* kompilację nauki etycznej Jezusa zawartej w *Ewangeliach*, z pominięciem wydarzeń uważanych za niehistoryczne, jak cuda lub zmarłychwstanie.

<sup>4</sup> G. Steiner, *After Babel. Aspects of language and translation*. Oxford 1975, s. 30. Cytaty ze źródeł obcojęzycznych przytaczam w tłumaczeniu własnym.

<sup>5</sup> M. D. Marlowe, *The English Versions of Scripture 2005* [online]. Publikacja World Wide Web: <<http://www.bible-researcher.com/versions.html>> [dostęp 26 III 2005].

## Problem formy – przekłady bezrodzajowe<sup>6</sup>

Pierwsza tendencja ideologiczna przejawiająca się w wielu nowych przekładach *Nowego Testamentu* wiąże się z zagadnieniem rodzaju gramatycznego w języku greckim i jego tłumaczenia na język angielski. Rzecz jasna, sam problem nie jest bynajmniej nowy i wcale nie musi (choć, jak się przekonamy, na pewno może) wynikać z ideologii, bowiem fakt nieprzystawalności obu języków w kwestii tej kategorii gramatycznej, jaką jest rodzaj, przejawiał się już w najwcześniejszych przekładach. Pierwszy drukowany przekład *Nowego Testamentu* na język angielski, wydany przez Williama Tyndale w roku 1526, tłumaczy ulti θεου („synami Boga”) w Mt 5,9 jako *children of God* („dziećmi Boga”) i takie samo brzmienie przyjmuje KJV<sup>7</sup>. Co ciekawe, późniejsze przekłady oparte na tej wersji, w tym ASV i NKJV tłumaczą ulti [θεου] jako *sons [of God]* („synami [Boga]”)<sup>8</sup>. Tym niemniej dopiero w ostatnich latach dwudziestego wieku rozgorzała nader ożywiona dyskusja na temat tzw. przekładów bezrodzajowych. Przewiduje się, że „jeśli wziąć pod uwagę jej wcześniejszy etap, czeka nas debata bardziej złożona i zagmatwana, a jednocześnie wywołująca większe podziały niż wszelkie dotychczasowe kontrowersje tłumaczeniowe”<sup>9</sup>.

Choćby kontrowersje te nabrzmiewały stopniowo na przestrzeni lat wraz z publikacją kolejnych przekładów bezrodzajowych – NJB (1985), ICB (1986), NAB (NT 1986), NCV (1987) i REB (1989), a przede wszystkim NRSV (1990) – eksplodowały dopiero pod sam koniec zeszłego stulecia, a przysłowiową kroplą, która przelała czarę goryczy, okazała się zapowiedź publikacji w Ameryce bezrodzajowej wersji NIV, czyli przekładu, który w ostatnich dwóch dekadach XX w. zdominował rynek amerykański<sup>10</sup>. Ta sensacyjna informacja obiegała konserwatywne środowiska prote-

<sup>6</sup> Tak właśnie proponują tłumaczyć angielskie terminy *gender-inclusive* oraz *gender-neutral*. Używanie niekiedy określenie *gender-accurate* jest samo w sobie nacechowane ideologicznie i aksjologicznie, co sprawia, że trudno posługiwać się nim w sposób konstruktywny.

<sup>7</sup> Z powodów praktycznych w dalszych odwołaniach do poszczególnych przekładów stosowane będą następujące skróty: ASV – *American Standard Version* (wyd. 1901), BT – *Biblia Tysiąclecia* (wyd. 5, 2000), CEV – *Contemporary English Version* (wyd. 1995), GNB – *Good News Bible: Today's English Version Second Edition* (wyd. 1992), GW – *God's Word* (wyd. 1995), ICB – *International Children's Bible* (wyd. 1986), ILB – *The New Testament of the Inclusive Language Bible* (1994), INT – *The Inclusive Version of the New Testament* (wyd. 1994), KJV – *King James Version* (wyd. 1611), NAB – *New American Bible* (wyd. 1970), NAS – *New American Standard* (wyd. 1963), NCV – *New Century Version* (wyd. 1987), Nlrv – *New International Reader's Version* (wyd. 1995), NIV – *New International Version* (wyd. 1973), NIVI – *New International Version: Inclusive Language Edition* (wyd. 1995), NJB – *New Jerusalem Bible* (wyd. 1985), NKJV – *New King James Version* (wyd. 1982), NLT – *New Living Translation* (wyd. 1996), NRSV – *New Revised Standard Version* (wyd. 1990), NTPI – *The New Testament and Psalms. An Inclusive Version* (1995), REB – *Revised English Bible* (wyd. 1989), RSV – *Revised Standard Version* (wyd. 1946), TNIV – *Today's New International Version* (wyd. 2002)

<sup>8</sup> D. A. Carson, *The Inclusive-language Debate: A Plea for Realism*. Grand Rapids 1998, s. 19.

<sup>9</sup> M. L. Strauss, *Distorting Scripture? The Challenge of Bible Translation and Gender Accuracy*. Downers Grove 1998, s. 14.

<sup>10</sup> Łączny udział przekładów bezrodzajowych, tj. CEV, NCV i NRSV, w ogólnej liczbie Biblii sprzedanych w roku 1999 wyniósł 3,6%, podczas gdy w tym samym okresie NIV jako najpopularniejsze tłumaczenie zdobyło aż 30,1% rynku (por. V. S. Poythress, W. A. Grudem, *The Gender-Neutral Bible Controversy. Muting the Masculinity of God's Words*. Nashville 2000 s. 14).

stanckie w dniu 27 marca 1997; kiedy to w tygodniku *World* (reklamowanym jako chrześcijański odpowiednik magazynów *Time* czy *Newsweek*) ukazał się artykuł Susan Olasky pod złowrogim tytułem „Femme fatale: feministyczne wpływy zwozdą ewangelikalny Kościół”. Atmosferę grozy potęgowała dodatkowo ilustracja na okładce, przedstawiająca *Biblię* opieczetowaną czerwonym symbolem żeńskości i częściowo ukrytą w cieniu rzucanym przez charakterystyczny kształt bombowca niewidocznego dla radarów, opatrzona następującym komentarzem: „Podstępna *Biblia: New International Version* niepostrzeżenie przekształca się w przekład bezrodzajowy”. Artykuł głosił, że w ciągu najbliższych trzech lub czterech lat wznowienia NIV zostaną całkowicie zastąpione bezrodzajową wersją NIVI; ponadto Olasky, powołując się na kilku znaczących teologów ewangelikalnych, w tym Grudema, krytykowała ruch egalitarny oraz atakowała samą ideę przekładów bezrodzajowych, uznając je za przejaw agresywnych wpływów feministycznych<sup>11</sup>.

W środowisku amerykańskich protestantów zawrzało. Wydawca tygodnika został wkrótce zmuszony do publikacji numeru specjalnego zawierającego tylko dwa artykuły: tytułową „Podstępną *Biblię*” Olasky oraz krótki felieton zawierający zestawienie kilku fragmentów w przekładzie NIV oraz NIVI oraz komentarz teologiczny przemawiający za każdym razem na zdecydowaną niekorzyść ostatniego. Odtąd wydarzenia potoczyły się błyskawicznie (w wielkim śrócie)<sup>12</sup>; po wymianie płomiennej korespondencji pomiędzy wydawnictwem Zondervan (wydawca obu przekładów), a redakcją tygodnika *World*, do której niemal natychmiast włączyły się znane osobistości świata teologicznego<sup>13</sup>, wydawca ogłosił zmianę planów, a mianowicie dalsze wznowienia NIV w niezminionej formie i równoległą publikację NIVI<sup>14</sup>. To jednak nie wystarczyło: przywódcy Południowej Konwencji Baptistów zagrozili podjęciem stanowczych działań podczas zbliżającego się dorocznego kongresu, a po spiesznie zwołanej sesji konsultacji w gronie przedstawicieli wydawnictwa Zondervan, redakcji tygodnika *World*, dwóch towarzystw biblijnych (Committee on Bible Translation i International Bible Society) oraz środowisk teologicznych reprezentujących obie strony debaty, wydawca zobowiązał się bezwarunkowo do zaniechania wszelkich planów bezrodzajowej redakcji przyszłych wydań NIV, poprawie nia przekładu NIV (uproszczonej wersji NIV kierowanej do dzieci, w której przy tej okazji odkryto użycie języka bezrodzajowego) oraz podjęcia negocjacji z brytyjski wydawcą w celu zaniechania publikacji NIVI<sup>15</sup>.

Jednocześnie działaniom oficjalnym towarzyszyły spontaniczne reakcje oddolne: do siedziby IBS przesłano kilka egzemplarzy NIV wielokrotnie przewierconych na

<sup>11</sup> S. Olasky, *Femme Fatale: the Feminist Seduction of the Evangelical Church*, w: „World” nr 12.2 z dn. 27 III 1997, s. 12-15; M. L. Strauss, *Distorting Scripture?...*, s. 20-21.

<sup>12</sup> Szczegółowe kalendarium kontrowersji i sporów związanych z planami publikacji NIVI przedstawiają Poythress i Grudem (*The Gender-Neutral Bible Controversy...*, s. 15-28).

<sup>13</sup> M.in. Paige Patterson, rektor Southeastern Baptist Theological Seminary, Kenneth L. Barker, sekretarz Committee on Bible Translation i James Dobson, dyrektor organizacji Focus on the Family (D. A. Carson, *The Inclusive-language Debate...*, s. 32).

<sup>14</sup> V. S. Poythress, W. A. Grudem, *The Gender-Neutral Bible Controversy...*, s. 14.

<sup>15</sup> D. A. Carson, *The Inclusive-language Debate...*, s.30-34

wywoł<sup>16</sup>. Nie zabrakło również incydentów niemal humorystycznych: dyskusja wokół przekładów bezrodzajowych sprawiła, że *Focus on the Family* – organizacja kierowana przez Jamesa Dobsona, który odnosząc się do NIVI ostrzegając przed „wstrzykiwaniem feministycznych uprzedzeń w natchniony tekst” (felieton w tygodniku *World* z dnia 3 maja 1997) – przyjrzała się krytycznie *Odyssey Bible*, rozprowadzanemu przez siebie przekładowi dla dzieci, by wkrótce z przerażeniem odkryć, że stosuje on język bezrodzajowy. W tej sytuacji natychmiast ogłoszono wycofanie tego tłumaczenia z rynku, a tym, którzy zdążyli je nabyć, zaoferowano możliwość zwrotu gotówki<sup>17</sup>. Wkrótce potem na specjalnej konferencji zwołanej pod auspicjami *Focus on the Family* w Colorado Springs sformułowano i podano do publicznej wiadomości – wszystko w ciągu jednego wieczoru – szczegółowe wytyczne odnośnie tłumaczenia wyrażeń nacechowanych rodzajowo<sup>18</sup>. Wydawcy kierujący swoją ofertę do konserwatywnych środowisk protestanckich, nie mogli, rzecz jasna, tego zignorować. (Plany publikacji bezrodzajowej wersji NIV opóźniły się o kilka lat, choć ostatecznie wydano ją w roku 2002 jako TNIV.)

Nawet tak pobieżne i wrywkowe przedstawienie genezy i początkowych stadiów rozwoju dyskusji na temat przekładów nowego typu pozwala zauważyć, że wielokrotnie cechowała ją zdumiewająca zapalczywość. Zanim jednak spróbuję wyjaśnić przyczyny tego stanu rzeczy, należy zdefiniować istotę przekładu bezrodzajowego. Strauss stwierdza, że jest to „tłumaczenie, które we fragmentach, w których autor odnosi się do przedstawicieli obu płci, stara się unikać terminologii związanej z rodzajem męskim”<sup>19</sup>. Definicja ta obejmuje dwa główne elementy, tj. intencje autora oraz sposób wyrażenia ich w języku docelowym, które pokrótce omówię poniżej.

### Egzegeza

Można by oczekiwać, że bezrodzajowa teoria przekładu – postulując niejednokrotnie nowe brzmienie tłumaczenia *Pisma Świętego* – będzie szczególnie podkreślać wagę egzegezy, czyli właściwego odczytania znaczenia tekstu oryginalnego w pierwotnym kontekście. W wypowiedziach zwolenników tej filozofii rzeczywistość pojawiają się niekiedy uwagi egzegetyczne. Przypomnienie rozróżnienia pomiędzy formą i treścią czy rodzajem gramatycznym i biologicznym pomaga dotrzeć do pierwotnego znaczenia redukując obciążenia wynikające z uwarunkowań języka docelowego. BeDuhn w pracy poświęconej kwestiom poprawności i stronniczości w tłumaczeniu *Nowego Testamentu* omawia różnice pomiędzy zakresami referencyjnymi rzeczowników *άνθρωπ* *γυνή*, oraz *άνθρωπος*, wykazując, że ten ostatni używany jest często w sensie generycznym<sup>20</sup> (tj. opisującym powszechną właściwość danego

<sup>16</sup> D. LeBlanc, *Hands Off My NIV!* w: „Christianity Today” z dn. 16 VI 1997, s. 53.

<sup>17</sup> D. A. Carson, *The Inclusive-language Debate...*, s. 33.

<sup>18</sup> Kompletną listę wytycznych zamieszczają m.in. D. A. Carson *The Inclusive-language Debate...*, s. 44-46) i M. L. Strauss, *Distorting Scripture?...*, s. 205,206).

<sup>19</sup> Tamże, s. 14

<sup>20</sup> J. D. BeDuhn, *Truth in Translation. Accuracy and Bias in English Translations of the New Testament*, Lanham 2003.

gatunku; termin ten w polskim brzemieniu podają za Grzegorzyczką<sup>21</sup>). Jednocześnie nalega, aby tłumaczyć go, o ile to możliwe, jako *human being* zamiast *man*, który stanowi lepszy ekwiwalent leksykalny ἀνθρωπος, przy czym przedstawienie prostej recepty na tłumaczenie tego rzeczownika, który przecież często używany jest również w sensie generycznym, nastęrcza znacznie więcej trudności i zapewne dlatego BeDuhn poprzestaje na ogólnym stwierdzeniu, że zastosowanie określeń bezrodzajowych „nie zmienia zasadniczego sensu fragmentu i leży (...) w kompetencjach tłumacza”<sup>22</sup>.

Jednocześnie trudno oprzeć się wrażeniu, że postulaty tłumaczenia bezrodzajowego mają zasadniczo charakter reakcyjny i opozycyjny, a więc formułowane są poprzez wykazanie niezręczności tradycyjnych przekładów lub wręcz ich ośmieszenie. Ten sam autor, choć sam nie próbuje zastosować własnej propozycji do bodaj jednego konkretnego tekstu, w sposób tyleż humorystyczny, co złośliwy przedstawia implikacje blisko trzydziestu wersetów, w których ἀνθρωπος przetłumaczono jako *man*, a οὐδέ τις jako *no man* (np.: „*Man shall not live by bread alone ... but woman can get by fine on a bread-only diet (...), The life was the light of men ... while women, sadly, remained in the dark (...), A man is justified by faith without works of the Law ... but a woman has to work for it (...), “No man has seen God at any time ... but women have been known to catch a glimpse of him (...), We have wronged no man, we have corrupted no man, we have defrauded no man ... but please don’t ask us about our treatment of women”*<sup>24</sup>, przy czym istota jego argumentu polega na skontrastowaniu generycznego i niegenerycznego sensu rzeczownika *man* w języku angielskim, a nie na kwestiach *stricte* egzegetycznych. (Trzeba by bardzo źle woli, aby utrzymywać, że autorzy tak wykipianych przez BeDuhna sformułowań celowo używali słowa *man* w sensie niegenerycznym z powodu niezrozumienia tekstu źródłowego!).

Strauss, choć zasadniczo opowiada się po stronie tłumaczeń bezrodzajowych, podsumowując rozważania o egzegezie stwierdza:

W dyskusji na temat języka bezrodzajowego ogromnie istotna jest potrzeba uchwycenia przez tłumaczy znaczenia zamierzonego przez autora. Nie ulega wątpliwości, że kontekst kulturowy, w którym powstawała *Biblia* (zarówno *Stary*, jak i *Nowy Testament*), miał charakter patriarchalny. Przywództwo w życiu społecznym, rodzinnym i religijnym sprawowali z reguły mężczyźni. Jeśli biblijny przekład stawia sobie za cel utrzymanie pierwotnego znaczenia zamierzonego przez autora w obrębie jego kontekstu kulturowego, ważne jest zachowanie w tłumaczeniu odwołań patriarchalnych<sup>24</sup>.

Opinię tę podziela najwyraźniej znaczna część zwolenników przekładów bezrodzajowych, których można opisać jako umiarkowanych, natomiast istnieją również środowiska radykalne, stosunkowo mniej liczne, które są stanowczo innego zdania (o czym powiemy dalej). Tymczasem jednak zajmijmy się drugim elementem definicji przekładu bezrodzajowego, tj. konkretnymi technikami translatorskimi.

<sup>21</sup> R. Grzegorzyczkowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001.

<sup>22</sup> J. D. BeDuhn, *Truth in Translation...*, s. 64-66.

<sup>23</sup> Tamże, s. 66-70.

<sup>24</sup> M. L. Strauss, *Di storting Scripture?...*, s. 91.

## Korekta

W trosce o przekazanie znaczenia zamierzonego przez autora w pierwotnym kontekście bez zawężania go do określeń w ich przekonaniu nacechowanych rodzajowo, twórcy przekładów bezrodzajowych stosują rozmaite techniki korekcyjne. Najważniejsze z nich zostaną omówione na przykładzie tłumaczenia NRSV wydanego po raz pierwszy w roku 1990. Wersja ta (zamierzona jako poprawiona aktualizacja RSV), chociaż nie była pierwszą próbą konsekwentnego zastosowania języka bezrodzajowego w tłumaczeniu *Biblii* na język angielski, na pewno zasługuje na miano publikacji pod wieloma względami pionierskiej. Harrelson, opisując proces stopniowego formowania się szczegółowych reguł języka bezrodzajowego, którymi miała kierować się komisja, stwierdza, że przyjęła ona dość zaskakującą zasadę opartą na selekcji negatywnej: postanowiono mianowicie dążyć do eliminacji wszystkich wyrażen, w których rodzaj męski użyty jest w sensie generycznym, pomijając tylko fragmenty wyraźnie mówiące o mężczyznach<sup>25</sup>.

Stosunkowo najprostszy zabieg korekcyjny, jaki zastosowano redagując NRSV, polegał na zamianie form rodzajowych na bezrodzajowe w obrębie tej samej kategorii gramatycznej, to jest np. na zastąpieniu trzeciej osoby liczby pojedynczej drugą, strony czynnej bierną lub na zamianie liczby pojedynczej na mnogą, szczególnie w przypadku zaimków osobowych i dzierżawczych. Obliczono, że NRSV w porównaniu z RSV aż 4.200 razy eliminuje zaimki *he, his* i *him*, a jednocześnie 1.732 razy wprowadza zaimki w liczbie mnogiej: *they, them, their* i *those*<sup>26</sup>. Zabieg ten przeprowadzono np. w J 14,23, wskutek czego zdanie "If a man loves me, he will keep my word, and my Father will love him, and we will come to him and make our home with him" (RSV) otrzymało następujące brzmienie: "Those who love me will keep my word, and my Father will love them, and we will come to them and make our home with them" (NRSV). Taka redakcja tekstu w tym i podobnych fragmentach budzi jednak niekiedy kontrowersje natury teologicznej. Grudem alarmuje, że wskutek zmiany liczby zaimków w tym wersecie „ztracono obraz zamieszkiwania Ojca i Syna u pojedynczego wierzącego”, a nowy przekład implikuje, jakoby „Ojciec i Syn zamieszkiwali wśród grupy osób”<sup>27</sup>.

Chyba najwięcej pracy przysporzyły redaktorom *Nowego Testamentu* słowa *ἄνθρωπος* i *ἄνθρω*, które w RSV tłumaczono powszechnie jako *man*. Zrywając z tą praktyką, NRSV stara się zachować normy języka bezrodzajowego na dwa podstawowe sposoby: (1) używa określeń generycznych typu *humankind, human, human being*, lub *person* (np. "The sabbath was made for humankind, and not humankind for the Sabbath" [Mk 2,27]; "[...] a person is justified by faith" [Rz 3,28]); (2a) doprecyzowuje stosunkowo ogólne znaczenie rzeczownika *ἄνθρωπος* przez odwołanie do kontekstu, tłumacząc je np. jako *any human authority* (Dz 5,29), a *mortal* (Rz 5,7) *human wisdom* (1 Kor 1,2), czy *others* (Mt 6,1); a także (2b) często stara się podobnie

<sup>25</sup> B. M. Metzger, R. C. Dentan, W. Harrelson, *The Making of the New Revised Standard Version of the Bible*. Grand Rapids: Eerdmans Publishing Company 1991, s. 76.

<sup>26</sup> V. S. Poythress, W. A. Grudem, *The Gender-Neutral Bible Controversy...*, s. 277.

<sup>27</sup> W. A. Grudem, *Comparing the Two NIVs*. „World” nr 12.5 z dn. 19 kwietnia 1997, s. 14-18.

rozwiązać problem rodzajowości słowa ἀνὴρ, czy to przez eliminację elementu rzeczownikowego (np. μιᾷς γυναικὸς ἄνδρα w 1 Tm 3,2, w RSV *the husband of one wife*, w NRSV zastąpiono wyrażeniem *married only once*), czy też zachowując wprawdzie kategorię rzeczownika, lecz przez zastosowanie takich określeń, które zastąpią wyraz *man* przejmując jednocześnie elementy semantyczne obecne w danym kontekście, np. *some [of you]* (Dz 20,30) czy *assassins* (Dz 21,38).

Ale na tym nie koniec, bowiem dążenie do użycia języka bezrodzajowego skłoniło również twórców NRSV do wprowadzenia szeregu korekt w wielu pomniejszych i pojedynczych przypadkach. Tym samym πατήρ w Łk 11,11 – w RSV *father* – został zastąpiony zaimkiem *anyone*, a υἱὸς – *son* (RSV) – zamieniono na *child* (co znów w tym i kilku innych przypadkach sprowadziło na redaktorów NRSV zarzuty zniekształcania treści biblijnego przekazu). Podobnie υἱοὶ [θεοῦ] w Mt 5,9, poprawiono z *sons [of God]* (RSV) na *children [of God]*, a określenie ἀδελφοί, używane często w odniesieniu do wierzących w ogólności (w RSV tłumaczone archaiczną formą *brethren*), zostało w przekładzie NRSV poszerzone referencyjnie, obejmując bliźnich obu płci przez formę *brothers and sisters*.

Co ciekawe, komisja redakcyjna NRSV kilkakrotnie posunęła się dalej, niż wynikałoby to z przyjętych przez nią zasad, eliminując użycie rodzaju męskiego „nawet we fragmentach, których treść zdaniem komisji dotyczyła wyłącznie mężczyzn”<sup>28</sup>. Widać to szczególnie wyraźnie w tłumaczeniu starotestamentowej Księgi Przysłów, w której ostrzeżenie przed nierządnicą kierowane jest w RSV do synów (*sons*), a w NRSV do dzieci (*children*), co tworzy dość niezręczny efekt (por. Prz 5,1-7). Jednocześnie jednak teksty traktujące o roli kobiet i mężczyzn (np. 1 Tm 2,11-12; 1 Kor 14,34; Ef 5,22-23), w swej wymowie silnie patriarchalne, a może nawet dyskryminujące kobiety, pozostały zasadniczo niezmienione (za wyjątkiem opisu kwalifikacji starszych w Tt 1,5-6, gdzie brak wyraźnej wzmianki, że mowa o mężczyznach<sup>29</sup>, co świadczyć może o tym, że redaktorzy NRSV ograniczyli się do modyfikacji formy biblijnego przekazu, tj. jego warstwy językowej. Taki zakres kompetencji tłumaczy określono zresztą w przedmowie:

W ostatnim półwieczu, jakie upłynęło od publikacji RSV, wielu chrześcijan zaczęło dostrzegać zagrożenie seksizmu językowego spowodowanego uprzywilejowaniem rodzaju męskiego w języku angielskim – zjawiska, które w przypadku *Biblii* często zniekształcało lub przesłaniało znaczenie tekstu źródłowego. Wytyczne przyjęte przez Komisję (Światowej Rady Kościołów – sponsora NRSV) głosiły, że formy w rodzaju męskim odnoszące się do mężczyzn i kobiet należy eliminować o ile jest to możliwe bez zmiany brzmienia fragmentów odzwierciedlających historyczny patriarchalizm starożytnej kultury<sup>30</sup>.

\* \* \*

W dotychczasowym zarysie wpływów ideologicznych na współczesne tłumaczenia Nowego Testamentu powiedzieliśmy, że przekłady bezrodzajowe dążą do oddania

<sup>28</sup> B. M. Metzger, R. C. Dentan, W. Harrelson, *The Making...*, s. 76.

<sup>29</sup> M. L. Strauss, *Distorting Scripture?...*, s. 91.

<sup>30</sup> NRSV. s. vii



w języku docelowym treści komunikatu przekazanego przez autora w pierwotnym kontekście, przy czym szczególną uwagę zwraca się na kwestię inkluzywności rodzajowej, czyli na zapewnienie obu płciom relewancji tekstu na płaszczyźnie językowej przez eliminację generycznego użycia rodzaju męskiego we fragmentach, w których autor nie odnosił się do konkretnej płci (bądź odnosił się do obu). Jednocześnie zauważyliśmy, że teoria ta uznaje fakt, iż kontekst kulturowo-społeczny, w którym powstawał Nowy Testament, miał charakter patriarchalny, lecz z reguły nie próbuje – z pewnymi wyjątkami, które należy jednak raczej przypisywać nieuwadze bądź niespójności metodologicznej niż celowemu działaniu – dążyć do stworzenia innego wrażenia na poziomie przekładu. Innymi słowy, bezrodzajowa teoria przekładu skupia się na komunikacie autora w pierwotnym kontekście i próbuje wyrazić go w sposób odpowiedni dla współczesnej kultury, lecz nie ocenia go przez jej pryzmat w warstwie pierwotnej treści. Wspomnieliśmy przy tym również, że nie wszystkie środowiska podzielają takie rozumienie roli tłumacza i przekładu. Przejdźmy zatem do omówienia drugiej głównej tendencji ideologicznej dostrzegalnej we współczesnych tłumaczeniach *Nowego Testamentu* na język angielski.

### Problem treści – przekłady feministyczne

Poza wspomnianym nurtem tłumaczeń bezrodzajowych ostatnia dekada dwudziestego wieku przyniosła również kilka przekładów powstałych pod silnym wpływem ideologii feministycznej. W roku 1994 staraniem ruchu pod znaczącą nazwą *Priests for Equality* (tj. „kapłani na rzecz równouprawnienia”) ukazał się INT, w tym samym roku wydawnictwo Cross Cultural Publications opublikowało ILB, a rok później Oxford University Press wydało NTPI, będący feministyczną wersją NRSV. Każdy z tych przekładów został opracowany w oparciu o nieco inną teorię i już choćby z tego względu zasługiwałby na odrębne i obszerne omówienie, lecz w tym miejscu zdołam jedynie przedstawić ogólne założenia metodologiczne wspólne dla wszystkich trzech tłumaczeń, które następnie zilustruję kilkoma przykładami zaczerpniętymi z bodaj najpopularniejszego z nich.

O ile bezrodzajowa teoria przekładu akcentuje przede wszystkim odpowiednie wyrażenie (inkluzywnego) sensu zamierzonego przez autora, ideologia feministyczna posuwa się znacznie dalej, twierdząc, że zadanie tłumacza, a tym samym również przekładu, polega na tym, aby wznieść się ponad znaczenie, które nadał tekstowi źródłowemu autor (podlegając przecież ograniczeniu własnej kultury i światopoglądu) i dokonać jego reinterpretacji w świetle współczesnych wartości. Problem zatem polega nie na tym, że w nowotestamentowej grece rzeczowniki *ἀνὴρ* czy *ἀδελφοί* miały sens generyczny, którego brakuje dziś angielskim słowom *man* czy *brothers*, lecz raczej na tym, że sam fakt obecności w grece męskich wyrażań generycznych jest znakiem „seksistowskiej kultury męskiej dominacji”<sup>31</sup>, a skoro język stanowi odzwierciedlenie kultury, fakt, że Grecy używali słowa *ἄνθρωπος*

<sup>31</sup> INT, s. xii.

w znaczeniu zarówno „mężczyzna” jak i „osoba”, natomiast γυνή nie mogło już pełnić tej podwójnej roli, dowodzi gorszego statusu kobiet w kulturze czasów nowotestamentowych (ibid.). Sprzeciwiając się konwencji generycznego użycia rodzaju męskiego, tłumacze INT wyrażają w przedmowie nadzieję, że ich przekład to nie tylko inkluzywne tłumaczenie Nowego Testamentu, ale „coś znacznie więcej, a mianowicie nowe odzworowanie [treści] *Pisma Świętego*”<sup>32</sup>.

Strauss wyróżnia trzy zasadnicze cechy odróżniające przekłady feministyczne od bezrodzajowych. Wskazuje mianowicie, że (1) starają się one eliminować dyskryminację językową nie na tle płci, lecz także innych różnic międzyludzkich; (2) eliminują wyrażenia w rodzaju męskim odnoszące się do Boga i Jezusa Chrystusa; oraz (3) ignorują historyczno-kulturowy kontekst pierwotnego autora, skupiając się raczej na potrzebie naprawy następstw historycznego uciemnienia kobiet<sup>33</sup>. Spróbujmy odnieść ten opis do jednego z pierwszych, a jednocześnie chyba najbardziej znanych przekładów feministycznych, za jaki należy uznać INT.

### Eliminacja rozmaitych przejawów dyskryminacji

Zapowiedź stosowania się INT do pierwszego kryterium znajdujemy już w przedmowie, w której autorzy piszą, że ich przekład „skupia się na osobach marginalizowanych przez społeczeństwo: kobietach, mniejszościach etnicznych i rasowych, lesbijkach i gejach oraz osobach szeregowanych ze względu na swoją niepełnosprawność” (s. xx). W tekście tłumaczenia dążenie do korygowania wyrażen dyskryminujących bądź niepoprawnych politycznie można dostrzec już od pierwszych zdań *Nowego Testamentu*, a mianowicie w rodowodzie Jezusa w *Ewangelii Mateusza*, w którym imiona męskich przodków uzupełniono w kilkunastu przypadkach imionami ich żon (opierając się zapewne na stosownych fragmentach *Starego Testamentu*). Ta praktyka stosowana jest również konsekwentnie lub wręcz automatycznie w wielu innych fragmentach, w których mowa o przodkach, np. Łk 14,24; Rz 5,1nn., Ga 3,28-29 (gdzie w każdym przypadku „Abraham” zamieniono na „Sara i Abraham”, co wymagało oczywiście zmiany liczby wielu czasowników na mnoga). Przekonania egalitarne twórców INT znalazły również wyraz w całkowicie nowym brzmieniu fragmentów tradycyjnie odnoszonych do życia rodzinnego, np. 1 Kor 7,10: „I have this to say to you who are in relationships (...): you are not to leave your partners” (NRSV: „To the married I give this command [...] that the wife should not separate from her husband”) czy 1 Pt 3,1: “Those of you in relationships, be submissive to one another – so that spouses who have not yet submitted to the Word may be won over” (NRSV: „Wives, in the same way, accept the authority of your husbands, so that, even if some of them do not obey the word, they may be won over without a word by their wives’ conduct”). Zestawiając tłumaczenie tych i podobnych<sup>34</sup> frag-

<sup>32</sup> M. L. Strauss, *Distorting Scripture?*..., s. 31

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Strauss podaje również przykład Ef 5,22, który INT tłumaczy jako: „Those of you who are in committed relationships should yield to one another” (por. „Wives, be subject to your husbands as you are to the Lord” [NRSV]).

mentów z tekstem NRSV – przykładem skądinąd (jak się przekonaliśmy powyżej) bardzo wyczulonym na kwestie generycznego stosowania rodzaju męskiego – widać, że zadbano o to, aby propagowały one pełne równouprawnienie obu płci.

Na przykładzie wspomnianych dwóch wersetów, a także szerszych fragmentów, z których zostały zaczerpnięte, warto zauważyć, że zabieg, w którym słowa *wives* i *husbands* zastąpiono wyrażeniem *you in relationships*, pozwala nie tylko pozbyć się tradycyjnego zróżnicowania ról mężczyzny i kobiety w rodzinie, lecz również umożliwia odniesienie go w równym stopniu do związków „nietradycyjnych”, tj. homoseksualnych. Nie jest to bynajmniej przypadek, bowiem kilka innych fragmentów dotyczących homoseksualizmu zostało również zredagowanych na nowo, chociaż w nieco bardziej zawołowany sposób. Przyjrzyjmy się bliżej dwóm przykładom:

(1) W 1 Kor 6,9 i 1 Tm 1,10 apostoł Paweł pisząc o grzesznikach wylicza między innymi ἀρσενοκοῖται. Wg Armdta ἀρσενοκοίτης oznacza po prostu „homoseksualistę”<sup>35</sup>) i tak właśnie rzeczownik ten oddają przekłady NIV (*homosexual offenders*), NAS i NKJV (*homosexuals*), a NRSV wybiera określenie *sodomites*. Tymczasem INT w pierwszym fragmencie tłumaczy ἀρσενοκοῖται jako *pederasts* – co sprawia, że krytyka homoseksualizmu przenosi się na poziom *stricte* prawny, nie zaś moralny – natomiast w drugim nie tłumaczy go w ogóle, zastępując dwa określenia, πόρνοι i ἀρσενοκοῖται ogólnym wyrażeniem *men and women who traffic in human flesh*, co można by traktować jako tłumaczenie kolejnego słowa, ἀνδραποδισταί („handlarze niewolników, porywacze”<sup>36</sup>), gdyby nie fakt, że bez pośrednio potem pojawia się określenie *kidnappers*, które również wyraża ideę handlu niewolnikami.

(2) Rz 1,26nn jako jedną z konsekwencji Bożego gniewu wymienia homoseksualizm, opisując go jako χῆρις παρὰ φύσιν („pożycie przeciwne naturze” [BT]) – co NIV tłumaczy jako *unnatural relations*, NAS jako *unnatural function*, a NKJV *use against nature* – tymczasem autorzy INT piszą o *relations that were contrary to their own natures*, co wprowadza kryterium subiektywne, według którego potępione zostaje nie tyle współżycie niezgodne z naturą *per se*, ale niezgodne z naturą danej jednostki, co już niestety powiązać z pojęciem wrodzonej i niezależnej od płci orientacji seksualnej, tak typowym dla radykalnej ideologii feministycznej.

Ponadto w trosce o zadośćuczynienie wymogom politycznej poprawności autorzy INT unikają stwierdzeń identyfikujących osoby niepełnosprawne (czy też „sprawne inaczej”) w oparciu o ich choroby bądź ułomności, a tym samym zamiast *the poor* („ubodzy”, Łk 4,18) wolą opisowe *those who are poor*, zamiast *cripple* („chromy”, Dz 3,2) – *someone who couldn't walk*, a relacje pan-niewolnik (np. Ef 6,5) tłumaczą na mocy analogii pracodawca-pracownik (*Przedmowa*, s. xix-xx). Odwołania do Żydów

<sup>35</sup> W. Armdt, *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature*, Chicago 1996, s. 109.

<sup>36</sup> R. J. Goodrich, A. T. Lukaszewski, *A Reader's Greek New Testament*. Grand Rapids: Zondervan 2003, s. 458.

(„Jews”) jako przeciwników nauki Chrystusa – typowe szczególnie dla *Ewangelii* Jana – zastąpiono wyrażeniami „Temple authorities” („władze świątynne”) bądź „Jewish people” („osoby narodowości żydowskiej”).

Przytoczone powyżej przykłady ukazują, że INT jako przekład feministyczny rzeczywiście dąży do eliminacji rozmaitych przejawów dyskryminacji, nie ograniczającej się bynajmniej do biblijnego patriarchy. Oczywiście nie trzeba dodawać, że oprócz tego stosuje techniki korekcyjne znane z przekładów bezrodzajowych, choć nierzadko w bardziej radykalnej formie, np. konsekwentnie tłumacząc ἀδελφοί jako *sisters and brothers*, co ikonicznie podkreśla pierwszeństwo kobiet. Ta sama praktyka stosowana jest zresztą we wszystkich przypadkach, w których wymienia się łącznie przedstawiciele obu płci: imię kobiece zawsze podane jest w pierwszej kolejności.

### Eliminacja wyrażen sugerujących płć Boga

Drugą cechą przekładów feministycznych odróżniającą je od bezrodzajowych jest podejście do wyrażen odnoszących się do Boga, a w szczególności do form mogących sugerować jego płć. Sami autorzy INT przyznają, że w procesie tłumaczenia „najpoważniejsze wyzwanie, tyleż w wymiarze ilościowym, co jakościowym, stanowił język opisujący Boga”, a środowiska kobiece najbardziej razit tytuł *Lord* („Pan”), który jednocześnie nastęrczał wiele trudności „ze względu na implikacje konfesyjne” (*Przedmowa*, s. xviii). Ostatecznie poradzono sobie z nim poprzez ingerencję w wymiar metaforyczny i zastąpienie go w miarę możliwości bezrodzajowymi określeniami *Sovereign* („władca”) lub *Savior* („zbawca”) bądź unikanie struktur rzeczownikowych. Odwołania do Boga jako „Ojca”, szczególnie w *Ewangelii* Jana, zamieniono na *Abba God* (nawiązując do modlitwy Jezusa w ogrójcu); podobnie miejsce „Syna” zajęły tytuły *Only Begotten* („jednorodzony”), *Firstborn* („pierworodny”) lub *God's Own* („Boży”), a hebraizm „Syn Człowieczy” („Son of Man”) został wyparty przez wyrażenia *Chosen One* („wybrany”) lub *Promised One* („obiecany”). W końcu, powołując się na rodzaj żeński hebrajskich rzeczowników *ruach* („duch”) oraz *shekinah* („obecność”), twórcy INT mówiąc o Duchu Świętym konsekwentnie używają zaimek w rodzaju żeńskim, najwyraźniej ignorując fakt, że argument ten traci sens w odniesieniu do języka greckiego, a tym samym w kontekście dyskusji o *Nowym Testamencie*, bowiem rzeczownik πνεύμα („duch”) jest rodzaju nijakiego.

### Odzworowanie kontekstu historyczno-kulturowego według założeń ideologicznych

W końcu przekłady feministyczne, najczęściej ignorując specyfikę kontekstu autora oraz pierwotnych odbiorców, lecz podkreślając religijną rolę tekstu („liturgia słowa”)<sup>37</sup>, dążą do oczyszczenia go z treści współcześnie niedopuszczalnych ideologicznie, aby w ten sposób naprawić skutki historycznej dyskryminacji kobiet i zapobiec jej w przyszłości. Twórcy INT, inspirowani tym dążeniem, próbują wielokrotnie redagować kulturową warstwę tekstu z perspektywy dzisiejszej ideologii feministy

<sup>37</sup> *Przedmowa* do INT, s. xxi.

czej poprzez wdrożenie opisanych powyżej działań korekcyjnych. To właśnie na ich mocy metafory w rodzaju „Wielkiej Nierządniczy” (BT) z Ap 17,1 – postrzegane jako krzywdzące w stosunku do kobiet z powodu negatywnych skojarzeń odwołujących się do ich płci – zostały w INT zneutralizowane do postaci „bałwochwalczy” („Idolater”). Jeszcze większe wyczulenie na kwestie politycznej poprawności wykazali twórcy NTPI, potępiając np. dyskryminację osób leworęcznych implikowaną przez metaforę „prawica Boża”, czy uznając metaforyczny obraz ciemności (nacechowany teologicznie w pismach św. Jana) za potencjalnie obraźliwy rasowo.

Próby korygowania wyrażen niepoprawnych ideologicznie na takim poziomie zmierzają w kierunku całkowitej eliminacji warstwy metaforycznej, co wydaje się jednak działaniem tyleż pracochłonnym, co utopijnym (szczególnie w świetle postulatów językoznawstwa kognitywnego podkreślających fundamentalną rolę metaforyki w komunikacji językowej). Dostrzegają to sami tłumacze i redaktorzy, zauważając, że niekiedy „sama warstwa idiomatyczna lub treść danego fragmentu jest tak przesiąknięta seksistowskim językiem, że próba wymazania go musiałaby oznaczać eliminację całego tekstu”<sup>38</sup>. Tak najwyraźniej – tj. jako przypadek beznadziejnego seksizmu – potraktowano 1 Tm 2,12, gdyż jego brzmienie („I don't permit a woman to teach or to have authority over a man. She must remain silent”) jest zaskakująco podobne do przekładów tradycyjnych. Jak pogodzić to z obroną filozofią redakcyjną? Tłumacze twierdzą, że w tym przypadku i kilku innych pozwolili, aby przesłanie *Nowego Testamentu* zostało „obnażone w całym bezwstydzie swojego seksizmu”<sup>39</sup>.

To dowodzi, że twórcy INT najwyraźniej nie odpowiedzieli sobie jednoznacznie na pytanie, czy *Nowy Testament* jako dzieło kultury patriarchalnej sprzyja uciskowi kobiet (i dlatego należałoby go skorygować) czy też może jako natchniony tekst niesie posłanie wyzwolenia z tego ucisku (i dlatego nie wolno zmieniać jego treści). To niejasne pojmowanie natury *Pisma Świętego* znalazło odzwierciedlenie w ułomnej filozofii przekładu, w myśl której pewne fragmenty zostały na poziomie treści skorygowane według kryteriów ideologicznych, natomiast inne zachowały pierwotny przekaz (choć sprzeczny z ideologią deklarowaną przez tłumaczy), co z kolei doprowadziło do powstania wewnętrznych sprzeczności w obrębie tłumaczenia. Szczególnie dotkliwie widać je w pismach św. Pawła, który raz przemawia jako oświecony egalitarysta („Those of you who are in committed relationships should yield to each other as if to Christ [...] as the Church yields to Christ, so you should yield to your partner in everything”, Ef 5,22.24), a innym razem jawi się jako skrajny szowinista, czy wręcz mizogin („Women are to be quiet and completely submissive during religious instruction”, 1 Tm 2,11). Jednocześnie trudno zrozumieć, dlaczego inny fragment wyrażający bardzo podobną treść został w INT zredagowany ideologicznie: „As in all the churches of the holy ones, only one spouse has permission to speak. The other is to remain silent, to keep in the background (...) If the silent one has questions to ask, ask them at home. It is disgraceful for a spouse to speak improperly in church” (1 Kor 14,33-35). Ta ewidentna niespójność nie wynika ze zmiennych lub niekonsekwentnych poglądów autora (jak mógłby sądzić niejeden czytelnik nieświadomy

<sup>38</sup> *Przedmowa*, s. xii-xiii.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. xvi

roli tłumaczy), ale z faktu, że autorzy INT próbowali realizować dwa sprzeczne cele: z jednej strony dążyli do skorygowania tego, co w pierwotnym przekazie autora wydawało się im niedopuszczalne ideologicznie, a z drugiej starali się wyeksponować krzywdzący i dyskryminacyjny charakter kultury pierwszego wieku, aby uzasadnić utrzymanie seksistowskiego (ich zdaniem) brzmienia fragmentów, których nie byli w stanie skorygować zgodnie z wyznawaną ideologią.

### Podsumowanie

Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat ukazały się co najmniej dwadzieścia trzy nowe tłumaczenia *Nowego Testamentu* na język angielski<sup>40</sup>. W tej liczbie aż piętnaście przekładów (tj. niemal dwie trzecie) wykazuje wyczulenie na stosowanie wyrażań w rodzaju męskim używanych w sensie generycznym oraz/lub innych sformułowań uznawanych za dyskryminujące (CEV, GNB, GW, ICB, ILB, INT, NCV, NiRV, NIVI, NJB, NLT, NRSV, NTPI, REB oraz TNIV<sup>41</sup>), co pozwala wiązać ich genezę z przemianami, jakie dokonały się w kulturze zachodniej (głównie na kontynencie amerykańskim) w miarę postępującej dyskusji na temat równouprawnienia kobiet oraz stopniowego upowszechnienia norm tzw. politycznej poprawności. Tym samym w ostatnich latach dominującym bodźcem do tworzenia nowych tłumaczeń stały się uwarunkowania ideologiczne, których natężenie oraz specyfika określają dwie główne tendencje translatorskie.

Pierwsza i najliczniejsza grupa nowych przekładów, określanych często mianem bezrodzajowych, skupia się na warstwie formalnej dążąc do wyeliminowania bądź znacznego ograniczenia generycznego użycia rodzaju męskiego. Chociaż zwolennicy takiej redakcji uzasadniają ją z reguły czynnikami czysto językowymi, analiza prowadzonych na ten temat polemik odkrywa wymiar ideologiczny, którego istotę stanowi coraz bardziej nasilony spór pomiędzy egalitaryzmem, opartym na przekonaniu, że mężczyźni i kobiety powinni pełnić równorzędne funkcje zarówno w domu jak i w Kościele, a poglądem komplementarnym, głoszącym, że obu płciom przypisane są odmienne, choć uzupełniające się wzajemnie, role. Nie trzeba dodawać, że zwolennicy obu opcji dla poparcia swoich racji odwołują się do argumentów biblijnych – pierwsi wskazując na równy status wszystkich ludzi przed Bogiem, niezależnie od płci, rasy, narodowości, itp. (na poparcie tego poglądu cytuje się najczęściej Ga 3,28: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”<sup>42</sup>) a drudzy na fragmenty potwierdzające przywództwo mężczyzn (np. 1 Tm 2,11-12 lub 1 Kor 11:7-10), co dodatkowo przenosi dyskusję na płaszczyznę teologiczną. Jednocześnie twórcy przekładów bezrodzajowych ograniczają się do

<sup>40</sup> M. D. Marlowe, *The English Versions...*

<sup>41</sup> Zob też.: J. D. BeDuhn, *Truth in Translation...*, D. A. Carson, *The Inclusive-language Debate...*, M. D. Marlowe, *The Gender-Neutral Language Controversy* 2001 [online]. Publikacja World Wide Web: <<http://www.bible-researcher.com/inclusive.html>> [dostęp 10 IV 2005], V. S. Poythress, W. A. Grudem, *The Gender-Neutral Bible Controversy...*, M. L. Strauss, *Distorting Scripture?*...

<sup>42</sup> BT.

redakcji warstwy językowej i nie dążą do redefiniowania kontekstu kulturowo-histerycznego, w którym powstał tekst źródłowy.

Druga tendencja ideologiczna przejawia się w kilku tłumaczeniach opracowanych przez radykalne środowiska feministyczne, które – dostrzegając dominujący patriarchalizm czasów nowotestamentowych – postulują, że tłumacz ma prawo, a niekiedy nawet obowiązek, dążyć do wyeliminowania w przekładzie niepoprawnych ideologicznie uwarunkowań kontekstu kulturowego autora kształtujących treść jego przekazu. W oczywisty sposób redakcja taka wykracza poza formę językową przekładu (tj. zastosowanie wyrażeń bezrodzajowych) i obejmuje niejednokrotnie modyfikację warstwy treściowej. Feministyczna teoria przekładu zawiera jednak poważną słabość w postaci następującego paradoksu: skoro celem nowego tłumaczenia jest wyswobodzenie z językowych i pojęciowych więzów skażonego patriarchalizmem *Nowego Testamentu*, maskowanie przejawów tego zniewolenia poprzez ideologicznie nacechowaną rekonstrukcję jego pierwotnego kontekstu jest działaniem wbrew własnej racji bytu. (Notabene, problem ten dotyczy również innych nurtów inspirowanych ideologicznie: np. jedno z ulubionych haseł ideologii komunistycznej – walka o pokój – każe wnioskować, że nieustanna wojna stanowi najlepszą gwarancję trwałego pokoju.) Ta niespójność filozoficzna wynikająca z prób realizacji dwóch wzajemnie sprzecznych celów przekłada się na brak konsekwencji metodologicznej, wskutek której zaburzona zostaje koherencja przekładu.

Na koniec zastanówmy się nad głębszymi przyczynami rodzenia się motywowanych ideologicznie inicjatyw translatorskich dotyczących *Pisma Świętego*. Powyższa analiza obu głównych nurtów dowodzi, że kieruje nimi przede wszystkim dbałość o relewancję przekładu dla współczesnego czytelnika, chociaż różnią się w rozumieniu jej istoty. Warto jednak zapytać: dlaczego? Co sprawia, że tak wiele środowisk zróżnicowanych teologicznie, ideologicznie i światopoglądowo nie może znieść wrażenia nieprzystawalności tradycyjnych przekładów *Pisma Świętego* do współczesnych wartości i stara się ją za wszelką cenę zniwelować?

Sądzę, że odpowiedź na to pytanie kryje się w zrozumieniu współzależności między kulturą zachodnią, a przekładem *Biblii*, od których rozpoczęliśmy niniejsze rozważania. Pokazaliśmy, że uwarunkowania kulturowe, a konkretnie nonny politycznej poprawności oraz ideologia feministyczna wpływają na kształt większości współczesnych przekładów *Pisma Świętego*. Jednocześnie jednak zachodzi tutaj wielokrotne sprzężenie zwrotne, bowiem tłumaczenie *Biblii* zarówno podlega wpływom kulturowym, jak również samo je inspiruje. Jeśli Marlowe ma rację twierdząc, że „przekłady bezrodzajowe są wynikiem podejmowanych przez środowiska feministyczne prób kształtowania zarówno języka, jak i przekonań chrześcijan”<sup>43</sup> oznacza to, że mają one za zadanie nie tylko odzwierciedlić określone zmiany kulturowe, lecz również je wtórnice ugruntować. Przyczyn tej formacyjnej roli *Pisma Świętego* w kulturze zachodniej, a w szczególności amerykańskiej, o dominujących przecież tradycjach protestanckich, należałoby zapewne upatrywać w reformacyjnym postulatcie *sola scriptura*, co pokazuje, że wciąż – wbrew powszechnym deklaracjom – odwołuje się ona do autorytetu *Biblii* i chrześcijańskiej tradycji religijnej, które jednocześnie tak kategorycznie próbuje odrzucić.

<sup>42</sup> M. D. Marlowe, *The Gender-Neutral Language Controversy...*

**Politically correct translation: an outline of ideological influences  
in selected contemporary English translations of the New Testament**

Abstract

The last two decades have seen the publication of at least twenty new English versions of the New Testament. It seems that this profusion of new translations may to a large extent be accounted for in terms of ideological influences among which two major tendencies can be discerned. The first and largest group of new versions, often referred to as gender-inclusive or gender-neutral, focus on the formal level and seek to eliminate or significantly reduce the generic use of the masculine gender. The other tendency is exemplified in several versions which originated in radical feminist circles and propose the modification not only of the form but also of the content of the biblical message in order to bring it into conformity with a certain ideological framework. The article aims to present a thorough survey of both tendencies and explain their origin against the broader background of modern Western culture.